Nr 229 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁ[TEM]

Kraków, Sroda 6 Października 1926. Rok XLV.

Prenumerata
Bez odnoszenia
Z odnoszeniem
Z przesyłką poczt
Za granicą . . .
CENA numeru 20 g.
Adres Redakc
ulica Jagiellońsk
Telefon 41 — Międzymia
Adres Administrac
ulica Jagiellońska
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

[NO]WA REFORMA

Nowy rząd

Kraków, 4 października.

W sobotę ostatecznie sformowany i mianowany gabinet Piłsudskiego nie posiada konstrukcji politycznej, lecz personalną. Jest dostosowany do osoby swego twórcy a nie do programu. Dobór ministrów odbywał się na zasadzie osobistego stosunku premjera do nich a nie do ich indywidualności politycznej. Z tego powodu gabinet przedstawia pod względem politycznym całą gamę kolorów od lekko-czerwonego do intensywnie białego. Dość wskazać na parę takich przeciwieństw, jak zasiadający obok siebie w tym gabinecie pp. Andrzej Moraczewski i Aleksander Meysztowicz. Jeden przekonany zwolennik orjentacji antyrosyjskiej, romantyk, rewolucjonista i czciciel tradycyj powstaniowych, drugi realista polityczny, odrzucający zarówno instynktownie jak rozumowo wszystkie marzenia, reprezentacyjny mowca przy odsłonięciu pomnika carowej Katarzyny w Wilnie, najwybitniejszy ideolog »tutejszości« szlachty polsko-litewskiej i programu jej równouprawnienia z dworjaństwem rosyjskiem. Jeden odpowiedzialny twórca zasad dzisiejszej ordynacji sejmowej, drugi najbardziej zdecydowany ich przeciwnik. Jeden republikanin i radykał społeczny a nawet socjalista, drugi monarchista przekonany i to nie wiadomo czy konstytucyjny tylko czy zgoła absolutystyczny... Obaj zaś mężowie całkowici, charaktery twarde i pewne, natury jasno i sympatyczne. Tem trudniejsze do kompromisów. Trudno wyobrazić sobie, aby Moraczewski w czemkolwiek chciał przechodzić na wiarę Meysztowicza i naodwrót.

Ministrowie Czechowicz, Kwiatkowski i Moraczewski to politycy taniego chleba i niskich cen. Natomiast ministrowie Staniewicz, Niezabytowski i Meysztowicz to triumwirat wzmożonego wywozu zboża i podniesienia jego cen do równi światowej. Jak się obie te trójki będą ze sobą godziły, któż odgadnie?

Nowy minister spraw wewnętrznych przedstawia w gruncie rzeczy to samo połączenie energji z niekompetencją, co jego poprzednik.

Prof. Bartel w posiadaniu teki oświaty ma niewątpliwie subjektywne warunki skutecznego podjęcia politycznych zadań z tą teką związanych. Oby tylko znalazł także warunki objektywne, umożliwiające mu pracę i decyzje.

Minister Zaleski dał się poznać jako spokojny i akuratny wykonawca. W gabinecie, w którym inicjatywa polityczna spoczywać będzie niewątpliwie w ręku premjera, indywidualność Zaleskiego okaże się niewątpliwie pożyteczną.

Tak więc nowy gabinet, który oceniany jako kolegjum polityczne, byłby niezrozumiałym, rysuje się jasno i wyraźnie, jeżeli się go bierze za to, czem jest rzeczywiście tj. grupą jednostek, dobranych według indywidualnej woli rządzącej. Przez taki swój charakter gabinet ten podkreśla jeszcze bardziej dominującą nad wszystkiem i wszystkimi rolę premjera, a zarazem jego odpowiedzialność. W nim i tylko w nim mieści się dusza gabinetu, jako wola i jego zdolność działania. Jest to bowiem gabinet »par excellence« osobisty, w którym słowo »minister« odzyskuje swoje średniowieczne, niemal literalne znaczenie...

Przepowiadanie w takich warunkach, jakim ten gabinet będzie, co zrobi, a czego nie potrafi, byłoby wróżbiarstwem, które nie należy do zakresu publicystyki. Wszystko zależy od woli i indywidualności premjera i jego osobistego losu.

Także stosunek partyj politycznych do gabinetu i jego zdolność do współdziałania z Sejmem przedstawiają zagadnienia drugorzędne. Sejm poszedł właśnie na jesienne wakacje. — Stronnictwa polityczne mają fizjognomje tak umorusane, wiszą w takich próżniach, utraciły tak dalece zdolność do ujawniania i bronienia jakichkolwiek programów politycznych, że określanie ich stosunku do nowego rządu byłoby oznaczaniem stosunku »x:0«, niewiadomego do istniejącego, który to stosunek jest — jak wiadomo — nieoznaczalny.

Gabinet będzie z natury rzeczy załatwiał sprawy bieżące w porządku, który samo życie oznaczy. W związku z temi sprawami będzie on poznawał sam siebie, a my jego. Oto wszystko. **(S-i).**

Opozycja w Rosji rozpoczyna rozstrzygającą walkę

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 4 października. Z Moskwy donoszą: Walka między większością w partji komunistycznej a blokiem opozycyjnym **wchodzi w fazę rozstrzygającą.** W piątek na posiedzenie zarządu komunistycznego w fabrykach Awiopribor przybyli: Trocki, Zinowjew, Piatoków, Smilga i Sapranow z gronem zwolenników i wystąpili **z niezwykłe ostrą krytyką ostatnich uchwał partyjnych.**

Po zebraniu tem partja zwołała nadzwyczajna posiedzenie zarządu moskiewskiej organizacji, na którem powzięto uchwałę, że **przywódcy opozycji dopuścili się ciężkiego naruszenia uchwał partyjnych** i że tego rodzaju przygotowania do rozłamu w partji **są oczywistą zbrodnią.** Zarząd partji wzywa wszystkich członków **do energicznego oporu przeciw tym zamachowcom.**

Opozycja przeprowadza zbiórkę pieniężną na swoje cele.

Straszna katastrofa lotnicza

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 października. Angielskie ministerstwo lotnictwa donosi, że w pobliżu Penshurst w hrabstwie Kent spadł płonący samolot francuskiej Unji komunikacyjnej. **Śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie, a mianowicie: pilot, mechanik i pięciu podróżnych.**

O szczegółach katastrofy informują:

Francuski samolot, kursujący między Paryżem a Londynem, opuścił stolicę francuską o godz. 1 w południe. W pobliżu londyńskiego portu lotniczego nagle, z niewytłómaczonych na razie przyczyn, **wybuchł w samolocie pożar i wkrótce też cały aparat stanął w płomieniach.** Pilot usiłował samolot uratować, jednak napróżno. **Aeroplan spłonął doszczętnie, zanim można było przyjść z pomocą.**

Zwłoki pięciu podróżnych, wśród których były trzy kobiety, oraz obsługi były tak spalone, że nie można było stwierdzić ich identyczności. Podobno podróżnymi byli sami Anglicy.

Pierwsze posiedzenie Rady ministrów

Warszawa, 4 października (AW). Wczoraj odbyło się w gmachu prezydjum Rady ministrów **pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady ministrów.** Bezpośrednio po posiedzeniu p. Bartel z min. Romockim i Kwiatkowskim wyjechali na otwarcie linji kolejowej Kalety-Podzamcze.

Zaleski czy J. Radziwiłł?

Warszawa, 4 października (AW). Po konferencji, odbytej pomiędzy prem. **Piłsudskim,** a b. ministrem spraw zagranicznych **Zaleskim** ogólnie wyrażają mniemanie, że **p. Zaleski utrzyma się na stanowisku ministra spraw zagranicznych.** Nominacja jego nastąpi **najprawdopodobniej jeszcze dziś.**

»Gazeta Warszawska Poranna« twierdzi, że ze strony premjera milejby była widziana kandydatura **ks. Janusza Radziwiłła,** do którego posłano w sobotę delegata. Dopiero **w razie odmowy Janusza Radziwiłła, ministrem spraw zagranicznych zostałby p. Zaleski**

Manifestacja komunistyczna w Gdańsku

Gdańsk, 4 października (AW). Wczoraj popołudniu o godz. 5 odbył się na mieście **komunistyczny pochód demonstracyjny** przeciwko wypłacaniu w dalszym ciągu pensyj urzędniczych w wysokości dotychczasowej oraz przeciwko nadmiernym podatkom obciążającym szerokie rzesze ludności.

Echa rewolty w Grecji

Ateny, 4 października (PAT). Pułkownicy **Zervas i Dertilis,** dowódcy bataljonów, które zbuntowały się w dniu 9 września, **zostali skazani na dożywotnie ciężkie więzienie,** pozatem jeden z oskarżonych został skazany na trzy lata więzienia, a pozostałych 10 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Gabinet marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 4 października.

W sobotę w godzinach popołudniowych zostało zlikwidowane przesilenie gabinetowe. Po naradzie wszystkich desygnowanych ministrów w Belwederze, pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego, lista członków nowego gabinetu została przedstawiona Prezydentowi Rzeczypospolitej.

O godz. 1 m. 20 Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do marszałka Piłsudskiego pismo następującej treści:

Do p. Józefa Piłsudskiego, marszałka Polski w Warszawie.

Mianuję pana prezesem Rady ministrów i ministrem spraw wojskowych. Równocześnie na wniosek pański mianuję pp.:

prof. dr Kazimierza **Bartla,** posła do Sejmu Rzeczypospolitej, ministrem i poruczam mu kierownictwo ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego,

Sławoja Feliksa **Składkowskiego,** komisarza rządu na m. st. Warszawę, ministrem spraw wewnętrznych,

Aleksandra **Meysztowicza** ministrem sprawiedliwości,

Gabrjela **Czechowicza,** podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, ministrem skarbu,

Karola **Niezabytowskiego,** ministrem rolnictwa i dóbr państwowych,

inż. Eugenjusza **Kwiatkowskiego** ministrem przemysłu i handlu,

inż. Pawła **Romockiego** ministrem komunikacji,

inż. Jędrzeja **Moraczewskiego,** posła do Sejmu Rzeczypospolitej, ministrem robót publicznych,

dra Stanisława **Jurkiewicza** ministrem pracy i opieki społecznej,

dra Witolda **Staniewicza,** docenta Uniwersytetu Stefana Batorego, ministrem reform rolnych.

Warszawa, dnia 2 października 1926 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) **I. Mościcki,** Prezes Rady ministrów (—) **J. Piłsudski.**

W powyższym dekrecie pominięto nominację ministra spraw zagranicznych, odkładając ją do powrotu min. Zaleskiego i porozumienia się z nim.

O godz. 2 popołudniu nowomianowany gabinet z prezesem Rady ministrów, marszałkiem Piłsudskim na czele udał się z Belwederu na zamek, gdzie nastąpiła uroczysta **przysięga członków rządu,** złożona na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

Teka oświaty będzie obsadzona

»Głos Prawdy« donosi, że wicepremjer **Bartel objął tylko czasowo kierownictwo ministerstwa W. R. i O. P.,** ponieważ nawał pracy w prezydjum Rady ministrów, gdzie będzie prof. Bartel stale urzędował, nie pozwoli mu przez czas dłuższy kierować tym resortem. Należy więc liczyć się z ewentualną nominacją ministra oświaty.

P. P. S. wobec rządu marszałka Piłsudskiego

»Naprzód« zamieścił następującą informację z Warszawy:

Odnośnie do przyjęcia teki ministra robót publicznych przez posła Jędrzeja **Moraczewskiego,** CKW. PPS zatwierdził uchwałę Związku parlamentarnego polskich socjalistów. Uchwała ta brzmi:

»Wobec pogłosek o powołaniu do rządu przedstawicieli monarchistów, ZPPS stwierdza, że powołanie to byłoby **zaprzeczeniem ustroju republikańskiego państwa,** jak również stanowiłoby wielkie niebezpieczeństwo dla przeprowadzenia reformy rolnej«.

W ten sposób władze partyjne stwierdzają, że tow. poseł Moraczewski **wstąpił do rządu bez porozumienia się z partją, a więc na własną rękę i że partja nie bierze odpowiedzialności za udział posła Moraczewskiego w gabinecie marszałka Piłsudskiego. PPS ustosunkuje się do rządu rzeczowo,** zależnie od programu i prac rządu.

Za najważniejsze w chwili obecnej zadanie, uważa PPS **walkę z drożyzną i bezrobociem,** oraz zaspokojenie słusznych żądań pracowników państwowych.

Zamknięcie sesji Sejmu

Warszawa, 4 października.

W sobotę o godz. 4 popołudniu prezes Rady ministrów marsz. **Piłsudski** w towarzystwie wicepremjera **Bartla** przybył do Sejmu, entuzjastycznie witany przez kilkuset oficerów, zgromadzonych przed gmachem Sejmu.

Marszałek Piłsudski wraz z wicepremjerem Bartlem udał się do prywatnych apartamentów marszałka Sejmu **Rataja,** któremu złożyli wizytę.

W ciągu blisko godzinnej rozmowy **uzgodniono poglądy na kwestję zamknięcia obecnej sesji sejmowej,** oraz omówiono sprawę **otwarcia zwykłej sesji sejmowej dla uchwalenia budżetu na 1927 r.**

Odjeżdżającego z Sejmu do Belwederu marszałka Piłsudskiego żegnali przygodnie zebrani oficerowie w liczbie około 500, którzy czekali przed bramą Sejmu na jego wyjazd.

O godz. 8 wiecz. marsz. **Rataj** przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych i oświadczył zebranym tam dziennikarzom, że w rozmowie z prezesem Rady ministrów omawiał sprawę zamknięcia sesji.

Wobec tego, że w naszem życiu parlamentarnem po raz pierwszy ma być sesja formalnie zamknięta przez Prezydenta Rzeczypospolitej i nie ustalone są ani formy, ani precedensy, przeto zgodzono się, że zamknięcie to może nastąpić równie dobrze w drodze nadesłania dekretu Prezydenta na ręce marszałka Sejmu, jak w drodze odczytania go na plenum izby. W obecnym wypadku **zadecydowano zamknięcie sesji w drodze nadesłania dekretu na ręce marszałka Sejmu.**

Co do terminu otwarcia nowej sesji, to Prezydent Rzeczypospolitej związany jest w tej mierze postanowieniami Konstytucji. Jak się dowiaduje »Głos Prawdy«, **otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu dla uchwalenia budżetu na 1927 r., ma nastąpić po dniu 20 bm.**

Późnym wieczorem w sobotę pojawił się następujący **dekret Prezydenta Rzeczypospolitej:**

»Na podstawie artykułu 25 konstytucji zamykam z dniem 2 października 1926 r. zwyczajną sesję Sejmu«.

Prezydent Rzeczypospolitej polskiej (—) Ign. **Mościcki.** Prezes Rady ministrów (—) **Józef Piłsudski.**

Zamknięcie sesji Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. Do marszałka Senatu nadeszło pismo Rady ministrów z załącznikiem zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści: »Na podstawie art.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy).

Istotnie wyglądał na złamanego moralnie, jeżeli wogóle taki mały, wesoły człowieczek może kiedykolwiek i czemkolwiek być złamany. Nagle przyszła mi do głowy dziwaczna myśl. Jego zdumienie i wiara w Bittona były tak wielkie, że istotnie poczęłam powątpiewać, czy to wszystko prawda, czy obie z Zuzanną nie uległyśmy jakimś sennym urojeniom. A on przez cały czas zachowywał się tak poprawnie i z taką cierpliwością! Ani na chwilę nie zdradził niechęci, czy znudzenia. Rzekłam przeto do niego: „Czy zechce pan, mr. Bowes, iść zaraz z Zuzanną i zażądać, aby Bitton otworzył swoje pudło od kapelusza w obecności was obojga"? To żądanie może mu się wydać dziwaczne, ale to przecież drobiazg. Wiem, że obie mówiłyśmy prawdę i tylko prawdę — jestem tego pewna tak, jak tego, że tu siedzę przed panem. Jestem stara, ale zachowałam trzeźwość myśli, a Zuzanna jest mądrzejsza, niż ja. Żadna z nas nie wymyśliła sobie tej historji. Moja towarzyszka już parę dni temu w nocy słyszała przerażający krzyk — bolesne błaganie dręczonego dziecka... Słyszała, jak pański siostrzeniec zaklinał mr. Bittona o przeniesienie go z tego pokoju. A jednak ja wysłałam do pieszę dopiero wczoraj, gdy na własne oczy ujrzałam tę potworną maskę demona. Błagam pana, niech pan uczyni to, o co proszę — poprostu dla własnego spokoju.

Zgodził się natychmiast. „Oczywiście — rzekł — pójdziemy zaraz. Gdybym się przekonał, że to okropne przypuszczenie odpowiada prawdzie, wypędziłbym z miejsca tego człowieka. Chodźmy natychmiast, miss Manley". Czy wiernie opowiadam, Zuzanno?

— Tak, to są jego własne słowa, proszę pani.

— Więc opowiedz panu Ringrose, co się następnie zdarzyło.

— Poszliśmy wzdłuż korytarza, a wówczas mr. Bowes zapytał mnie: „Czy pani Bellaires jest zupełnie zdrowa umysłowo?" „Tak, panie, również zdrowa, jak ja — odpowiedziałam. — „Och!" — mruknął wówczas zcicha. Bitton znajdował się właśnie w pokoju dziecka wraz z lekarzem. Po chwili wyszedł stamtąd z depeszą w ręku, wzywającą dwie pielęgniarki na zmianę. Był bardzo blady i przygnębiony. Mr Bowes podszedł do niego i kazał mu przynieść pudło od kapelusza. Nigdy w życiu nie widziałem u nikogo podobnego zdumienia. Spojrzał na swego pana, potem na mnie, nie zdradził najmniejszego przestrachu, nie był tylko pewien, czy dobrze słyszał: „Moje pudło od kapelusza?" — powtórzył. „Tak jest, pudło od kapelusza". Bitton wszedł do swego pokoju, a my oboje udaliśmy się z nim. Przysunął sobie krzesło do szafy i zdjął pudło. Sądziłam, że sięgnie do kamizelki po kluczyk, ale nie uczynił tego. Ciągle miał taką minę, jakby działał we śnie. Podszedł do biurka, otworzył małą szufladkę i wyjął z niej kluczyk. Wówczas otworzył pudło, odrzucił pokrywę i podał je swemu panu. Mr. Bowes zajrzał do wnętrza, a potem wyjął kapelusz. W pudle nie było nic więcej.

Miss Manley przestała mówić. Zegar, stojący na ściennej półce, wybił godzinę dwunastą w nocy.

Detektyw wstał

— Łaskawe panie — rzekł — dość usłyszałem, jak na jeden wieczór, a już i tak bardzo jest późno, więc sądzę, że lepiej odłożyć resztę na jutro. Chciałbym wysłuchać całą tę historję do końca i zadać paniom mnóstwo pytań. Nie potrzebuję dodawać, że bardzo jestem obu paniom wdzięczny za opowiadanie i że jestem do głębi przekonany o prawdzie waszych słów.

Mrs. Bellairs westchnęła z ulgą.

— Niemniej jest w tej sprawie wiele rzeczy wątpliwych, zawikłanych, którebym chciał sobie wyjaśnić. Czy pani ma jeszcze ten rysunek?

— Tak jest, mam.

— To dobrze, pokaże mi go pani jutro.

Rozdział IV.

PRZYJĘTE WYZWANIE

Jan Ringrose był do głębi uczciwym człowiekiem. W życiu często stykał się ze złem i wiele sił poświęcił na walkę z niem. Zawód jego dał mu możność zdobycia bogatego doświadczenia, które pouczyło go, że kara dosięga drobną tylko ilość przestępców — najwięksi zaś zbrodniarze często bezkarnie korzystają z owoców swoich występków. To też serce jego wzbierało gniewem — nie przeciw jednostkom, dotkniętym ręką sprawiedliwości, lecz przeciw tym, którzy podstępnie umieli zatrzeć ślady zbrodni za sobą.

Posiadał on bystrą inteligencję, żywą wyobraźnię i nieraz udało mu się rozwikłać taką sprawę, która pozornie miała cechy tajemnicy, uchylającej się z pod zwykłego rozumowania. Ale czy i natura nie urąga często wiedzy ludzkiej? — Czyż nie kryje w swem łonie tajemnic, niezbadanych trzeźwym rozumem? Raz jeszcze rozważył dokładnie wszystko, co usłyszał tego wieczoru.

Myślał trzeźwo, a jednak nie mógł się oprzeć lekkiemu dreszczowi wewnętrznej trwogi, czy grozy. Nie był to strach przed konkretnem niebezpieczeństwem. Jan Ringrose nigdy w życiu nie lękał się o siebie samego, ale ta sprawa, z którą w danej chwili stanął oko w oko, miała charakter grozy, połączonej z jakimś nadprzyrodzonym pierwiastkiem. Nie chciał wydawać sądów o niczem, póki nie posłyszy opowiadania do końca, niemniej przed uśnięciem myślał przez dłuższą chwilę o człowieku, który metodycznie i spokojnie przygotował tę niską zbrodnię i wykonał ją, nie ściągając na siebie podejrzeń — potem jeszcze raz uświadomił sobie, w jaki sposób wszedł w styczność z tą sprawą. Jedno nie ulegało kwestji: słyszał krzyk dziecka, które umarło przed dwoma blisko laty! To była ostatnia myśl detektywa przed uśnięciem. Spał spokojnie i bez przerwy aż do rana. Następnego wieczoru mrs. Bellairs uzupełniła opowiadanie następującemi szczegółami:

— A więc konfrontacja Bittona z pudłem od kapelusza nie dała żadnego wyniku. Zuzannie nie pozostało nic innego do uczynienia, jak wycofanie się z sytuacji i pozostawienie wyjaśnienia kwestji panu Bowes.

Młody człowiek w niczem nie zmienił swego stosunku do mnie — był równie miły, jak poprzednio. W innych okolicznościach byłby zupełnie podbił moje serce, stare kobiety bowiem są bardzo wrażliwe i wdzięczne za okazywaną im życzliwość i szacunek. Wój Luda przyszedł do mnie i wyraził przypuszczenie, że obecnie dziwaczna halucynacja, której uległyśmy obie z Zuzanną, musiała się rozwiać pod obuchem rzeczywistości, co zapewne i mnie napełnia radością i spokojem. Powiedziawszy to, skłonił się i wyszedł. Podobno później wypytywał mr. Brenta o nas obie i stan naszych umysłów, nie powiedział jednak nigdy, co mu nasuwa to pytanie, ani co skłoniło go do złożenia nam wizyty.

(C. d. n.).

25 konstytucji Rzeczypospolitej zamykam z dniem 2 października 1926 r. zwyczajną sesję Senatu. Warszawa, 2 października 1926 r.«. — »Następują podpisy Prezydenta Mościckiego i prezesa Rady ministrów Piłsudskiego.

Nowy występ litewski w Genewie

Z Wilna donoszą:

Z Genewy nadeszły wiadomości, że delegacja litewska do Ligi Narodów złożyła sekretarzowi generalnemu Ligi Drummondowi pismo w sprawie używania w dokumentach, mających charakter międzynarodowy, a wychodzących z sekretarjatu Ligi — terminu »**granica litewsko-polska« dla oznaczenia linji demarkacyjnej** między Litwą i Polską. Pismo podkreśla, że linja ta nie została uznaną przez rząd litewski, ani przez Ligę Narodów i dlatego **delegacja prosi, aby tego terminu nie używano.**

Drummond zauważył, że delegacja litewska nie składała uprzednio protestu w tej kwestji. Na to prezes delegacji litewskiej Sidzikauskas oświadczył, że niezgłoszenie uprzednio protestu nie oznacza, aby rząd litewski uznawał tę linję za granicę polsko-litewską.

To nowe wystąpienie litewskie w Genewie, świadczące, że Litwa znowu próbuje wytoczyć sprawę granicy, jest nierzeczowe, wobec znanej uchwały Rady ambasadorów z marca 1923, orzekającej, że linja demarkacyjna staje się granicą polsko-litewską, oraz wobec przyjęcia przez Ligę Narodów tej uchwały do wiadomości.

Sowieckie strachy

Z Kowna donoszą:

Pismo »Rytas« podaje: W chwili podpisania traktatu gwarancyjnego, jeden z odpowiedzialnych polityków sowieckich oświadczył, że **jeżeli Polska napadnie na Litwę SSSR w przeciągu 24 godzin zajmie Rewel i Rygę,** jako gwarancje przeciwko burżuazyjnej Europie.

Przyjazd Cziczerina do Kowna

Pisma kowieńskie donoszą, że w niedługim czasie **ma przybyć do Kowna Cziczerin,** który podejmuje dłuższą podróż za granicę. Przyjazd Cziczerina do Kowna będzie miał charakter rewizyty, po ostatniej bytności Slezewiciusa w Moskwie.

Arcybiskup kowieński o napadzie na polską procesję

Wileńskie »Słowo« donosi:

Arcybiskup kowieński **Skwirecki** ogłosił następujący list pasterski:

W ubiegłą niedzielę Polacy katolicy dla uzyskania odpustu jubileuszowego powzięli zamiar większą gromadą odwiedzić kościoły kowieńskie, jak to nieraz czynili inni katolicy. Zebrali się oni w kościele św. Trójcy, by stąd rozpocząć odwiedzanie kościołów. Jednak przeszkodzili im ludzie złej woli, używając przemocy, wszczynając w samym kościele nawet krwawe bójki i w ten sposób poniewierając święte miejsce. Nie sądzimy, by to mogli uczynić miłujący swój kościół wyrozumiali Litwini katolicy, ponieważ im bardziej niż komu innemu powinno być wiadomem, że kościół jest miejscem świętem, w którem każdemu wolno się modlić w tym języku, który jest mu bardziej odpowiedni. Jednak wszystko jedno, ktokolwiekbądź są ci awanturnicy, postępowanie ich nie jest chrześcijańskie, warte ono największego potępienia i My z całą stanowczością je potępiamy. Jesteśmy przekonani, że również wszyscy katolicy kowieńscy są oburzeni z powodu tej nieuczciwej roboty i razem z Nami ją potępią«.

Projekty ustaw na Radzie prawniczej

Warszawa, 2 października.

Na Radę prawniczą wniesiono dotychczas do rozpatrzenia następujące projekty ustaw i rozporządzeń: 1) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych; 2) o straży celnej; 3) o żegludze powietrznej; 4) o warunkowem zwolnieniu skazanych na karę pozbawienia wolności, 5) o zmianach w przepisach o ustroju sądownictwa i o postępowaniu karnem, obowiązujących w województwach poznańskiem i pomorskiem oraz w górnośląskiej części województwa śląskiego; 6) o komunalnych kasach oszczędności; 7) w sprawie przerachowania wkładów oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O. za pośrednictwem instytucyj państw. polskich; 8) w sprawie emisji II serji 5 proc. pożyczki konwersyjnej, opiewającej na złote w złocie; 9) uzupełnienia przepisów o obrońcach z urzędu w postępowaniu karnem w okręg. sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie; 10) o wprowadzaniu zmian w przepisach karnych, obowiązujących w województwach wschodnich; 11) o karach za handel kobietami i dziećmi; 12) o podpisach na ustawach państwowych, rozporządzeniach prezydenta Rzeczypospolitej i rozporządzeniach Rady ministrów; 13) o likwidacji serwitutów w b. Królestwie Polskiem i województwach kresowych.

Po ukonstytuowaniu przewidzianych w regulaminie siedmiu komisyj Rady prawniczej, minister sprawiedliwości w myśl rozporządzenia o Radzie prawniczej powołał na jej wiceprezesa p. prezesa prokuratorji gen. Stanisława Bukowieckiego oraz na przewodniczących sekcyj: prof. Jaworskiego, prof. Lutostańskiego, prof. Krzywickiego, prof. Starzyńskiego, prezesa Sądu najwyższego Pohoreckiego, prezesa najwyższego sądu wojskowego gen. Krzemińskiego i wicemin. skarbu Markowskiego.

Dnia 1 b. m. o godz. 11 rano odbyło się w gabinecie ministra sprawiedliwości posiedzenie wymienionych wyżej przewodniczących komisyj, na którem omówiono szczegóły pracy w poszczególnych komisjach, podzielono między komisje nadesłane dotąd do zaopinjowania przez Radę prawniczą projekty, oraz ustalono terminy ich zaopinjowania. Postanowiono ponadto, że komisja redakcyjna zajmie się przygotowaniem ogólnych zasad i wskazówek, dotyczących techniki redagowania ustaw. Niezwłocznie potem poszczególne komisje przystąpiły do pracy.

Z pobytu uczestników kongresu międzynarodow. prawa autorskiego w Krakowie

Jak już donieśliśmy, w sobotę do południa zwiedzali bawiący w Krakowie uczestnicy kongresu międzynarodowego prawa autorskiego zabytki miasta.

O godz. 12.30 udali się do uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w auli odbyło się uroczyste powitanie ich przez krakowski świat naukowy. Po zajęciu miejsc przez gości wszedł na salę senat uniwersytetu w togach, otoczony berlami wydziałów. W fotelach zasiadł szereg profesorów uniwersytetu wraz z prezesem Akademji Umiejętności, prof. Rozwadowskim, rektor Rostworowski wygłosił z katedry dłuższe przemówienie w języku francuskim, w którem powitał przybyłych imieniem prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej, oraz podziękował za dopuszczenie Krakowa do udziału w wielkiem dziele, jakiem był odbyty w Warszawie kongres. Po mowie rektora zabrał głos p. Maillard, przewodniczący kongresu, dziękując w serdecznych słowach za uprzejme powitanie i podnosząc w imieniu kongresu, iż wszystkim jego członkom jest dobrze znaną wybitna rola cywilizacyjna, którą Kraków odegrał w ciągu wieków. Po uroczystości goście wpisali swe nazwiska do księgi pamiątkowej uniwersytetu.

Następnie udali się goście do restauracji „Starego Teatru", gdzie spożyli obiad, poczem w dwóch autobusach wyjechali do Wieliczki. Po powitaniu przez zarząd miasta i salin, goście przy dźwiękach orkiestry zwiedzili kopalnię, które wywarły na nich potężne wrażenie. Po spożyciu tamże podwieczorku powrócili do Krakowa.

Wieczór o godz. 9 wzięli goście udział w uroczystym obiedzie, wydanym na ich cześć przez prezydenta miasta w salach Starego Teatru. Na obiad przybyli liczni reprezentanci władz i kół naukowych i artystycznych. Wygłoszono na cześć gości szereg przemówień i toastów, na które oni odpowiadali serdecznie, dziękując za miłe przyjęcie, zgotowane im przez kulturalną stolicę Polski.

Dziś goście w dalszym ciągu zwiedzali Kraków, poczem po południu o godzinie 5-tej wyjechali do Pragi, gdzie zostali zaproszeni przez rząd czechosłowacki.

KRONIKA

Kraków, 4 października.

O reaktywowanie Rad miejskich w Małopolsce

Bawiący w Warszawie wojewoda, p. Darowski, poruszył w min. spraw wewnętrznych sprawę reaktywowania Rad miejskich w Małopolsce, o które czynili starania małopolscy posłowie. Swego czasu b. premjer Bartel i b. minister spraw wewnętrznych przyrzekli sprawę tę załatwić przychylnie. Wobec jednak zaszłych wypadków politycznych sprawa utknęła. Definitywnej decyzji spodziewać się należy w poniedziałek.

Wycieczka dziennikarzy czeskich w Warszawie

Z Warszawy telefonują nam:

Wycieczkę powitali na dworcu prezes syndykatu dziennikarzy w Warszawie p. Dębicki oraz członkowie syndykatu Czępiński, Wierzyński i inni, dalej ze strony rządu szef biura prasy i propagandy M. S. Z. min. Grabowski. Wycieczka zwiedzi dziś osobliwości miasta i będzie podejmowana o godz. 2 śniadaniem w hotelu Europejskim, wydanem przez towarzystwo polsko czeskie, wieczór zaś obiadem wydanym przez syndykat dziennikarzy warszawskich w resursie kupieckiej. O godz. 17 odbędzie się w hotelu Polonja konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy polskiej i czeskiej wycieczki.

Jubileusz Cz. Jankowskiego

Z Wilna donoszą:

Z okazji jubileuszu Czesława Jankowskiego, wojewoda wileński, p. Raczkiewicz, wręczył jubilatowi uroczyście order Polonia Restituta, nadany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Po wygłoszeniu przemówień przez wojewodę i jubilata, zebrani złożyli jubilatowi życzenia i gratulacje. W sobotę wieczorem odbyła się w hotelu St. George'a biesiada literacka i raut na cześć jubilata, z udziałem przedstawicieli władz, kół literackich, dziennikarskich i społeczeństwa.

Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie wysłało na ręce jubilata następującą depeszę:

„Słonecznemu poecie, chlubie dziennikarstwa polskiego, w dniu jego jubileuszu śle z wyrazami hołdu najserdeczniejsze życenia — Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie.

Kradzież ważnych dokumentów sowieckich

Z Moskwy donoszą:

Niewykryci osobnicy dokonali w pociągu pospiesznym, zdążającym z Moskwy do Sowastopola napadu na członka centralnego komitetu wykonawczego sowietów, Niewskiego, który zajmował osobny przedział w wagonie sypialnym. Niewskiego uśpiono przy pomocy chloroformu i odebrano mu tekę z ważnemi aktami urzędowemi. Śledzwo w tej tajemniczej sprawie nie dało żadnych wyników.

Bankierzy berlińscy przemytnikami

Z Berlina donoszą:

Władze policyjne wpadły na trop doskonale zorganizowanej bandy przemytników spirytusu. W związku z tem dokonano szeregu aresztowań wśród berlińskich sfer bankowych, albowiem szereg banków finansował transakcje przemytnicze.

Przemytnicy mieli do dyspozycji jacht motorowy, oraz kilka statków, które krążyły na morzu Bałtyckiem. Podobno straty skarbu państwa, poniesione skutkiem przemytnictwa, wynoszą przeszło miljon marek.

Powrót Cobhama do Londynu

Z Londynu donoszą:

Onegdaj powrócił do Londynu lotnik Cobham, który w czerwcu wybrał się samolotem w podróż do Australji. Wylądowania dzielnego lotnika oczekiwały nad Tamizą dziesiątki tysięcy ludzi z najwyższymi dygnitarzami państwa na czele. — Król przesłał lotnikowi depeszę gratulacyjną.

Lot Cobhama trwał ogółem 321 godzin. Aparat nie doznał żadnej szkody. Cobham przerwał lot na tydzień z powodu zastrzelenia jego mechanika przez jakiegoś Araba, w chwili, gdy przelatywał nad Arabją. Pościg za zabójcą nie dał rezultatu.

JAKI BĘDZIE PAŹDZIERNIK. Stan pogody w październiku według przepowiedni meteorologa Brieskorna, przedstawiałby się następująco:

Przeważnie dnie słoneczne, ciepłe, dość suche. Miejscami pochmurno i z częściemi zmianami temperatury. W połowie miesiąca, a w szczególności pod koniec trzeciej dekady zimno i nieprzyjemnie.

W początkach miesiąca opady, w szczególności 3 października. W czasie około 6 października nieco się wypogodzi. Potem do 20 października ciepło, sucho, noce jednak chłodne. 21 burza i zimno, do 25 zaś ciepło i miło. Od tego dnia aż do końca deszcz i śnieg.

PROCESJA RÓŻAŃCOWA. Wczoraj w godzinach popołudniowych obeszła Rynek Główny tradycyjna procesja ku czci Matki Boskiej Różańcowej. W procesji, którą prowadził ks. arcybiskup Sapieha, w asystencji licznego duchowieństwa, wzięły udział bractwa wszystkich kościołów krakowskich oraz tłumy wiernych. Ze zmierzchem procesja wróciła do kościoła.

POŚWIĘCENIE ODNOWIONEGO OBRAZU. — Wczoraj po południu o godzinie 3.30, tuż przed procesją różańcową — ks. Tomera, wikarjusz kościoła Marjackiego, dokonał ceremonji poświęcenia odnowionego obrazu na kamienicy Wenzla w Rynku Głównym.

PODZIĘKOWANIE DZIENNIKARZY CZESKICH. Prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, dr A. Beaupre otrzymał ze Lwowa następującą depeszę: „Delegacja dziennikarzy czechosłowackich, opuszczając Małopolskę, wspomina ze wzruszeniem te wspaniałe wrażenia, których dostarczył jej Kraków, a które będą jej zawsze pokrzepieniem w boju o byt narodowy Czechosłowacji. Prosimy jednocześnie o wyrażenie wszystkim przedstawicielom państwa, samorządu i wojska oraz społeczeństwu krakowskiemu naszego szczerego podziękowania za serdeczność, która towarzyszyła naszemu pobytowi w Krakowie. — Pichl".

KAP. ORLIŃSKI MA PRZYBYĆ DO KRAKOWA. W czasie Tygodnia Lotniczego w dniu 15 bm. przybędzie do Krakowa samolotem kap. Orliński, celem wygłoszenia odczytu o swym locie Warszawa—Tokio—Warszawa. Dochód z odczytu przeznaczony jest na cele Ligi. Zarząd główny L.O.P.P. przystąpił do wydania broszury kap. Orlińskiego p. t.: „Mój lot do Tokio", która wkrótce będzie do nabycia w wojewódzkim komitecie L.O.P.P., gmach województwa.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE DOMU NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY GMINY M. KRAKOWA. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie własnego domu niższych funkcjonarjuszów gminy m. Krakowa przy ul. J. Lea. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów. Po nabożeństwie funkcjonarjusze miejscy ruszyli w pochodzie ze sztandarami i orkiestrą na ul. Lea. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. prepozyt Masny, w obecności prezydenta miasta Rollego, wiceprezydenta i zaproszonych gości, którzy po poświęceniu wpisali się do księgi pamiątkowej.

KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE. W sobotę odbyła się w Krakowie konferencja w sprawie uwzględnienia m. Krakowa w zakresie kolejnictwa. Prez. Rolle podnosił, iż należyte połączenie kolejowe Krakowa tak z krajem jakoteż z zagranicą, leży w interesie ogólno-państwowym. Prez. Izby handlowej Epstein mówił o rozkładach jazdy i podniósł w szczególności konieczność wprowadzenia lepszych połączeń z uzdrowiskami, Katowicami, tudzież przywrócenia nocnego pociągu do Poznania o 10 wieczór.

Następnie zabrał głos radca Potaczek, omawiając konieczność rozbudowy węzła krakowskiego i budowy nowego dworca osobowego. Również podniósł referent potrzebę budowy linij kolejowych dla skrócenia czasu jazdy do Warszawy, wzdłuż Wisły do Sandomierza, w Podhale i Tatry, do zagłębia naftowego w Limanowej, do uzdrowisk w Szczawnicy i Krościenku.

Prof. Ciechanowski w interesie wychowania fizycznego młodzieży i ożywienia wycieczek zamiejskich, domagał się polepszenia rozkładu i zniżenia taryfy jazdy w ruchu podmiejskim. Prof. Bujwid żądał skrócenia drogi do Zakopanego i innych miejscowości kuracyjnych. Dr Früss z Katowic wskazał na usterki połączenia kolejowego z Katowicami.

Dla opracowania i realizacji postulatów, poruszonych na konferencji, ustanowiony będzie specjalny komitet.

JUTRO WYSTĘP LEONA WYRWICZA. W zapowiedzianym na 5 b. m. w sali Starego Teatru „Wieczór humoru" przypomni się publiczności krakowskiej Leon Wyrwicz. Świetny artysta na ogólne żądanie odtworzy z dawnego swego repertuaru szereg doskonałych, pełnych humoru monologów i migawek, związanych z Krakowem. W nowościach między innymi przewyborny monolog „Pięć minut i... już". Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Lopskego, ul. Sławkowska 8, w dniu wieczoru przy kasie Starego Teatru. Dochód z wieczoru, urządzonego staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, przeznaczony na budowę domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy polskich w Makowie.

ZDERZENIE SIĘ AUTOBUSU Z WOZEM. — Wczoraj około godziny 3 popoł. uległ katastrofie autobus osobowy Kraków—Mszana Dolna. Katastrofa wydarzyła się przed Mogilanami na 12 kilometrze od Krakowa.

Kierowca autobusu spostrzegł jadącą z przeciwnej strony furmankę chłopską która nagle zajechała w poprzek drogi. Nie zdoławszy już zatrzymać wozu, kierowca skręcił gwałtownie na lewo. W tym momencie jednak wskutek oślizgłej drogi autobus cofnął się i wpadł tyłem na przydrożne wierzby, na których też osiadł. Wskutek uderzenia cała tylna część wozu została strzaskana. Pomocnik szofera, Stanisław Szynalik wyleciał z siedzenia, a upadając na szosę, doznał złamania miednicy. Poza Szynalikiem wszyscy pasażerowie (było ich 10) wyszli cało. Na miejsce przybyło z Krakowa Pogotowie ratunkowe, które przewiozło Szynalika do szpitala św. Łazarza. Pasażerowie wrócili furmankami do Krakowa.

SPĘD BYDŁA. W czasie od 25 września do 1 października b. r. spędzono do targowicy miejskiej w Krakowie 78 buhaji, 171 wołów, 150 krów, 169 jałówek, 285 cieląt, 5 owiec, 623 sztuk nierogacizny, razem 1.481 sztuk zwierząt. Za kg. bitej wagi nierogacizny płacono 3—3.38. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.332 sztuki, na konsumcję do innych gmin kraju 59 sztuk bydła. Spęd naogół był mały, ceny bydła rogatego utrzymywały się na poziomie poprzedniego targu. Ceny cieląt i nierogacizny w dalszym ciągu nieco zwyżkowe.

ŚMIERTELNY SKOK Z II-GO PIĘTRA. Dziś o godzinie 8 rano skoczyła z okna II-go piętra w szkole kadeckiej na Łobzowie Leokadja Jędrzejczyk, doznając ciężkich kontuzyj na całem ciele. W drodze do szpitala Jędrzejczykowa zmarła w karetce sanitarnej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

PODRZUTEK. — Nieznana kobieta podrzuciła w bramie domu pod Nr 5 przy ulicy Podzamcze dziecko płci żeńskiej. Dziecko oddano do Żłóbka, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

SKUTKI DRZEMKI NA PLANTACH. Kazimierzowi Kwiatkowskiemu, konduktorowi kolejowemu, skradziono między godz. 3 a 4 nad ranem, kiedy usnął na ławce na plantach, portfel z gotówką, zegarek i złoty łańcuszek.

KRADZIEŻE W FABRYCE SZCZOTEK. W fabryce szczotek Schiefersteina przy ul. Powroźniczej 4, w Dębnikach, dokonywano systematycznych kradzieży różnych przedmiotów, skutkiem czego właściciel poniósł szkodę na blisko 4.000 zł. Wydelegowany na miejsce wywiadowca policyjny ustalił, że kradzieży tych dopuszczali się pracownicy tejże fabryki, z których jednego, a mianowicie niejakiego Trybulskiego, aresztowano.

WŁAMANIA. Do mieszkania Sabiny Bornstein, przy ulicy Węgierskiej 10, włamali się nieznani sprawcy i skradli bieliznę wartości 800 zł.

MŁODOCIANI KRYMINALIŚCI. Aresztowano Stanisława Kaczkosia, lat 12, za kradzież cynku, dalej Piotra Durę, lat 15, nałogowego złodzieja za kradzież z włamaniem do mieszkania Bronisławy Rozmus, wreszcie Tadeusza Panka, lat 18, za kradzież kur na szkodę nieznanego właściciela.

POBITY NA FESTYNIE. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejakiego Jana Rachańca z Prądnika Czerwonego, kowala z zawodu, który został pobity na festynie przez napastników. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u pobitego poważne rany na głowie i na prawej ręce. Rachaniec przewieziony został do szpitala na oddział chirurgiczny.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Mikołaj Karakura zgłosił do policji krakowskiej, że w czasie jazdy pociągiem ze Zbąszyna do Poznania skradziono mu 20 dolarów, 45 franków oraz walizkę z garderobą.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Fantastyczny dramat „Żyd polski" (Hans Mathie) grany będzie dziś w poniedziałek, we wtorek o godz. 7.30 wieczór. Melodyjna operetka Benatzky'ego

„Japonka“, ciesząca się trwałem powodzeniem, będzie grana jutro we środę o godz. 7.30 wieczór. Zapowiedź najbliższej premjery, wodewilu „Nasi w Ameryce“, wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. Reżyseruje L. Zbucki, częścią muzyczną kieruje prof. Yrley-Jurkiewicz, tańce opracowuje baletmistrz W. Morawski.

VASA PRIHODA, najsłynniejszy skrzypek doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 10 b. m. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 5 października: „Legenda o św. Franciszku“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:

Wtorek, 5 października: „Żyd polski“.

Po napadzie na pos. Zdziechowskiego

Z Warszawy donoszą:

W sprawie napaści na pos. Zdziechowskiego prokurator sądu apelacyjnego porozumiał się z komisarzem rządu co do kroków niezbędnych, celem wykrycia sprawców i biegu dochodzeń, które też prowadzone są przez władze policyjne w porozumieniu z urzędem prokuratorskim.

Na pismo marszałka Sejmu Rataja do premjera Bartla, odpowiedział p. Bartel listem, w którym pisze między innemi:

»Podzielam ocenę faktu, wyrażoną przez p. Marszałka i rozumię powagę konsekwencji. — Śledztwo wszczęte w tej sprawie na polecenie komisarza rządu przez władze cywilne, zostało przekazane żandarmerji, **ponieważ niestety udział osób wojskowych w napadzie nie ulega wątpliwości**«.

Nagroda za wskazanie napastników na pos. Zdziechowskiego

Warszawa, 4 października (AW). »Gazeta Warszawska Poranna«, chcąc przyjść władzom z pomocą w kierunku wykrycia sprawców napadu na posła Zdziechowskiego, ogłasza przyjmowanie składek na **50.000 zł.** jako nagrody dla tego, kto wskaże na zbrodniarzy. Pismo twierdzi, że oficerowie, którzy dokonali zamachu mieli **przydzieloną służbę na prowincji, dokąd natychmiast po dokonaniu zamachu wyjechali.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. Ze strony władz sądowo-wojskowych nastąpiły **oględziny lekarskie posła Zdziechowskiego.** Wczoraj rano przesłuchany był **dozorca domu**, wieczór zaś służący Wojciech **Kwasek**. Stan zdrowia posła Zdziechowskiego jest dotychczas bez zmiany. Temperatura wciąż podwyższona.

Z kraju

BULLA PAPIESKA Z NOMINACJĄ KS. HLONDA. Z Poznania donoszą: Kapitułom gnieźnieńskiej i poznańskiej doręczona została bulla Ojca świętego z nominacją biskupa Hlonda na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. W ten sposób arcybiskup Hlond objął rządy nad obu archidjecezjami.

Równocześnie zatwierdził arcybiskup Hlond biskupa Laubitza na stanowisku wikarjusza generalnego archidjecezji gnieźnieńskiej, a na miejsce biskupa Łukomskiego, który wyjechał do Łomży, mianował wikarjuszem generalnym archidjecezji poznańskiej ks. infułata Meissnera.

RZĄD PRZECIW 13 PENSJI. Z Warszawy donoszą: Minister spraw wewnętrznych wypowiedział się ostatecznie przeciw 13 pensji dla urzędników miejskich. Ministerstwo zezwoliło na wypłatę remuneracyj, przyczem jednakowoż ma być ona wypłacona urzędnikom niższej kategorji.

WSKAŹNIK KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania ustalono, że zwyżka kosztów we wrześniu w porównaniu z sierpniem, wynosi 3.39 procent, na co wpłynęły zwyżki w grupie żywnościowej (5.72 procent), opałowej (4.51), oraz odzieżowej i obuwianej (1.02 procent).

GEN. MALCZEWSKI przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt, wedle doniesienia pism — w związku ze swą sprawą sądową.

POŚWIĘCENIE KAPLICY OO. REDEMPTORYSTÓW W WARSZAWIE, której budowa trwała 3 lata, odbyło się w sobotę wśród wielkich uroczystości kościelnych. Na uroczystość przybył z Rzymu delegat generała Zakonu, O. Szpeidel, przybyli również O. Bernard Łubieński i O. Trzemeski, prowincjał z Krakowa O. Bekker i O. Hofman z Ameryki. Aktu poświęcenia dokonał w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. kardynał Kakowski, wygłaszając następnie okolicznościowe przemówienie i udzielając zebranym błogosławieństwa.

NOWY KOMISARZ RZĄDU W WARSZAWIE. Komisarzem rządu na miasto Warszawę, w miejsce gen. Składkowskiego, mianowanego ministrem spraw wewnętrznych, mianowany został p. Jaroszewicz, były inspektor policji państwowej i były komisarz rządu, który w dniach przełomu majowego kierował tymczasowo ministerstwem spraw wewnętrznych.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO GMACHU SZTABU GEN. Z Warszawy donoszą: W sobotę w nocy niewykryci sprawcy dostali się do kancelarji Instytutu naukowo-wydawniczego, mieszczącego się w gmachu sztabu generalnego (plac Saski 5). Złodziejów widocznie spłoszono. Na miejscu znaleziono narzędzia. Uderza, że złodzieje zdołali dostać się do gmachu sztabu generalnego, który jest bardzo pilnie strzeżony.

SPRAWA GEN. ROZWADOWSKIEGO. Pisma warszawskie donoszą, że śledztwo wstępne w sprawie gen. Rozwadowskiego jest ukończone. Obecnie wojskowy urząd prokuratorski zajęty jest sporządzeniem aktu oskarżenia, który wygotowany będzie w dniach najbliższych.

O ZABÓJSTWO SZOFERA. Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, kpt. Pawlikowski, zabójca szofera Stróżyka, był przesłany swego czasu przez wojskowy sąd okręgowy na oddział płk. dr Nelkena, w celu wydania orzeczenia jego poczytalności. Po dwumiesięcznem badaniu szpital wojskowy orzekł, że kpt. Pawlikowski, w momencie dokonania przestępstwa, zdawał sobie prawę ze swego czynu, wskutek czego nie może być uznany za niepoczytalnego.

PRAWNUCZKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI. Pisma łódzkie donoszą: Do Łodzi przybyła Zofja Mader wraz ze swym 60-letnim synem, legitymująca się dokumentami, iż jest w prostej linji prawnuczką Tadeusza Kościuszki. Zwróciła się ona za pośrednictwem prasy łódzkiej do społeczeństwa z prośbą o pomoc, ponieważ znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Jest ona uchodźczynią z Rosji, gdzie pozostawiła swój majątek. Na interwencję chrześcijańskich Związków zawodowych, staruszkę, pozbawioną środków do życia wraz z synem, wydział opieki społecznej umieścił w domu dla starców i kalek.

NAGRODA LITERACKA MIASTA ŁODZI. — Z Łodzi donoszą: Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej magistratu uchwalono wstawić do budżetu miasta sumę 10 zł. na nagrodę literacką miasta Łodzi. W najbliższych dniach zbierze się komisja, która ustali warunki konkursu.

OTWARCIE SEMINARJUM DUCHOWNEGO W ŁODZI. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu seminarjum duchownego djecezji łódzkiej. — W uroczystości tej wziął udział ks. kardynał Kakowski. Uroczystość zakończona została zebraniem towarzyskiem w apartamentach ks. biskupa Tymienieckiego.

WYROK ŚMIERCI NA RABUSIÓW. Sąd doraźny w Łodzi skazał sprawców napadów na pociąg pomiędzy Wasiliszkami i Skrzyboszkami, Niewierowskiego i Piaseckiego na karę śmierci. Obrońca z urzędu ze względu na okoliczności łagodzące, zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ. Wczoraj w południe odbyła się na politechnice lwowskiej inauguracja roku szkolnego. W uroczystościach inauguracyjnych brali udział księża arcybiskupi Teodorowicz i Twardowski, delegacja kapituły grecko-katolickiej, rektorowie wyższych uczelni, reprezentanci wojskowości z gen. Sikorskim, reprezentaci prezydjum miasta, organizacyj społecznych i naukowych.

UWOLNIENIE ZABÓJCY SIOSTRY. We Lwowie zakończył się w sobotę po południu proces przed sądem przysięgłych przeciwko Wincentemu Achtowi, studentowi politechniki, oskarżonemu o zabójstwo swej umysłowo chorej siostry Wandy, którego to czynu dopuścił się, aby skrócić jej cierpienia. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego 8-ma głosami od winy i kary. Prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności.

Obrady zjazdów

ZJAZD LEŚNIKÓW POLSKICH. W sobotę rozpoczął się w Warszawie 4-ty ogólny zjazd leśników polskich, przy udziale około 700 delegatów z całej Polski, oraz przedstawicieli pokrewnych organizacyj z Finlandji, Jugosławji i Czechosłowacji.

Po otwarciu obrad przez prof. Schwarza nastąpiły przemówienia powitalne. Między innymi przemawiał wiceminister rolnictwa Raczyński, delegat czechosłowacki inż. Fürst, delegat jugosłowiański Iliez oraz delegat finlandzki, były premjer Cajander.

Obrady przedpołudniowe wypełniły referaty, a popołudniu obradowały sekcje.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH. W sobotę rozpoczął w Warszawie obrady zjazd polskich inżynierów kolejowych. Zjazd otworzył prezes komitetu zjazdu inż. Stolzman, poczem do prezydjum Zjazdu wybrano przez aklamację: na przewodniczącego — inż. St. Rybickiego, prezesa Tow. Politechnicznego we Lwowie, na wiceprzewodniczących: inż. prof. dr Al. Wasiutyńskiego i prezesów dyrekcyj kolejowych inż. W. Bienieckiego, A. Dunina i S. Wiktora.

Na otwarcie zjazdu przybył minister komunikacji inż. Romocki, witając uczestników zjazdu imieniem rządu i życząc pomyślnych wyników. Minister podkreślił przy tej sposobności jak ważne znaczenie posiada kwestja sprawnej komunikacji przy obecnem wzmożonym eksporcie. Minister wyraził przekonanie, iż zjazd obmyśli projekty nowych połączeń dla ułatwienia i usprawnienia zwiększonego przewozu kolejami.

Następnie po szeregu przemówień powitalnych, przystąpiono do porządku dziennego. — Posiedzenia przedpołudniowe i popołudniowe wypełniły referaty, oraz dyskusja nad niemi.

ZJAZD ARCHITEKTONICZNY W WILNIE. W sobotę otwarto w Wilnie zjazd architektoniczny. Delegaci w liczbie 30 przybyli z Warszawy, Lwowa, Krakowa i innych miast. Zjazd otworzył wojewoda Raczkiewicz.

Otwarcie kongresu paneuropejskiego

Wiedeń, 4 października.

Dnia 3 października o godz. 10 przed południem odbyło się w wielkiej sali domu koncertowego uroczyste otwarcie pierwszego kongresu paneuropejskiego w obecności wielu wybitnych osobistości i członków ciała dyplomatycznego. Otwarcia dokonał prezes unji paneuropejskiej w Austrji b. kanclerz ks. dr **Seipel.**

Imieniem rządu austrjackiego powitał członków kongresu kanclerz Austrji dr **Rameck**, zaś imieniem gminy miasta Wiednia wiceburmistrz **Emmerling.** Następnie przemawiali według porządku przedstawiciele paneuropejskich unji zagranicznych. Prezes polskiej organizacji unji paneuropejskiej Aleks. **Lednicki** podkreślił, że Polska już przez tradycję swoich poetów, a w szczególności Adama Mickiewicza miała zawsze na oku ideał paneuropejski. Prezes Lednicki wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy pragną zbudować nową Europę.

Rosja sowiecka nie wzięła udziału w kongresie. W imieniu własnem przemawiał tylko **Kiereński,** podkreślając, że plan nowej Europy wspólnie złączonej powstał w Rosji już w marcu r. 1917. Europa powojenna kroczy w tym kierunku, który Rosja przewidziała na wiosnę 1917 r.

Uroczystość zakończył **hr. Coudenhove-Calergi,** prezes unji paneuropejskiej gorącym apelem pod adresem wszystkich rządów o utrwalenie pokoju europejskiego. Ze strony Polski byli obecni na kongresie pos: **Marjan Dąbrowski i Bron. Hubermann.**

Wiedeń, 4 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego zakomunikował przewodniczący, że francuski minister spraw zagranicznych **Briand,** polecił francuskiemu posłowi w Wiedniu wyrazić kongresowi jego sympatje. Depesze powitalne nadesłali między innymi: dr **Benesz,** kanclerz **Marx,** były francuski minister poseł **Emil Borel,** naczelnik Górnej Austrji prałat **Hauser** i wielu innych. Pisma usprawiedliwiające swą nieobecność na kongresie nadesłali: prez. Masaryk i b. kanclerz austrjacki dr Renner.

Po przemówieniach prezesa Coudenhove-Calergi i greckiego ministra Politisa, które wywoływały wielokrotne burzliwe oklaski, zabrali również głos: były niemiecki kanclerz dr **Wirth, dr Goldscheider** (Wiedeń), **dr Gratz** (Budapeszt) i **Bronisław Hubermann** (Warszawa).

Ze Świata

KOSZTA UTRZYMANIA SEKRETARJATU LIGI NARODÓW. Budżet gen. sekretarjatu Ligi Narodów, uchwalony na rok następny, określa roczne wydatki sekretarjatu na 24.615.097 fr szw. — Sekretarz gen., sir Erick Drummond otrzymuje rocznej pensji 99.569 fr, plus 63.050 fr na reprezentację. Jego zastępca 74.678, plus 25.220 fr na reprezentację. Szefowie sekcyj otrzymują od 50 do 65 tys. fr. szw. Główny buchalter otrzymuje 23.200 fr, bibljotekarz 25.220 fr., starsza stenotypistka 13.850 fr. Dyrektor międzynarodowego Biura pracy, p. Albert Thomas, otrzymuje 120.000 fr. szw.

KARA ŚMIERCI WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: Rada ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia kary śmierci dla sprawców zamachów na króla, następcę tronu, regenta, lub szefa rządu.

WYBÓR BURMISTRZA BUDAPESZTU. Z Budapesztu donoszą: W głosowaniu ściślejszem przy wyborach na stanowisko burmistrza Budapesztu, zwyciężył kandydat prawicy, dotychczasowy burmistrz Sipoecz, który otrzymał 166 głosów, podczas gdy kandydat demokratów i socjaldemokratów, Barczy, otrzymał 135 głosów.

POWAŻNE ZACHOROWANIE METROPOLITY SIEDMIOGRODZKIEGO. Iskrowo donoszą z Bukaresztu: Metropolita grecko-katolickiego kościoła w Siedmiogrodzie, Lucin, który uległ zakażeniu, musiał się poddać amputacji lewej nogi. Stan metropolity jest poważny.

WIĘŹNIOWIE LITEWSCY PRZYLECELI DO KOWNA. Z Kowna donoszą, że dnia 28 września przybyli tam dwaj lotnicy litewscy, którzy aresztowani w swoim czasie na terytorjum polskiem i odstawieni do więzienia w Modlinie, zbiegli stamtąd w przebraniu. Powitanie przybyłych do Kowna lotników miało charakter antypolskiej demonstracji.

OLBRZYMI HYDROPLAN. Z Londynu donoszą: Przed kilku dniami dokonano w obecności ministra aeronautyki próbnych lotów hydroplanem „Irish“ wybudowanym przez Towarzystwo Blackbourn Company“ w Leeds. Olbrzym ten, zaopatrzony jest w trzy silniki Rolls Roace typu „Condor“ o sile łącznej około 2.000 HP. Jest to największy z wybudowanych w Anglji hydroplanów.

BACYL TYFUSU W ZIEMI. Jak donoszą z Hanoweru, gwałtowna epidemja tyfusu, szerząca się w Hanowerze, zaniepokoiła sfery lekarskie. Zastanawiano się, jakim sposobem mogła nastąpić taka gromadna infekcja — zwłaszcza, że nie wykroczono nigdzie przeciw higjenie i zarówno w wodzie, jak i pożywieniu, nie wykryto zarazków choroby. Źródło zarazy zostałoby więc niewykryte, gdyby nie lekarz miejski, dr Fryderyk Vogle, który postawił tezę, że bacyl tufusowy został wygrzebany z ziemi podczas robót kanalizacyjnych. Istotnie w wilgotnej ziemi, wydobytej przy przekopywaniu kanałów miejskich, znaleziono bacyl tyfusowy. — Dalsze badania ustaliły, iż rów kanalizacyjny biegł przez dawny cmentarz, na którym chowano zmarłych przed 200 laty. Ciała rozleciały się w proch, ale bacyle nie zginęły, lecz wydobyte na wierzch, stały się plagą ludzkości. Odkrycie dr Vogla ma doniosłe znaczenie dla higjeny miast.

WYPADEK W CYRKU. W nowojorskim cyrku wydarzył się następujący wypadek: Podczas przedstawienia lew zaatakował pogromcę. Kilka osób śpiesząc z pomocą, dało szereg strzałów z rewolwerów. Pogromca został wprawdzie uratowany, ale równocześnie został ciężko raniony kulą rewolwerową. Poza tem zabłąkane kule raniły 10 osób.

Z ŻYDA BISKUPEM KATOLICKIM I PRAWOSŁAWNYM WKOŃCU KAPITALISTĄ Z Belgradu donoszą: Tutejsze koła duchowieństwa otrzymały wiadomość z Ameryki, że Jan Török, b. biskup prawosławny, zginął w czasie katastrofy na Florydzie.

Török przeszedł niezwykle dziwną karjerę. Jako syn żydowskich rodziców we wczesnej już młodości przeszedł na katolicyzm, gdyż chciał się poświęcić stanowi duchownemu. Rzeczywiście też wiele lat później został księdzem, a niepospolitą wiedzą teologiczną i porywającemi kazaniami zdobył sobie olbrzymią popularność na Węgrzech. — Pod koniec wojny wszedł Török w stosunki z późniejszym prezydentem republiki ludowej na Węgrzech, hr. Karolyim, którego plany pacyfistyczne popierał. Hr. Karolyi poruczał Törökowi różne misje polityczne, m. i. do Watykanu. W tym czasie otrzymał Török godność biskupa katolickiego.

Po wybuchu rewolucji komunistycznej na Węgrzech Török uciekł do Wiednia i stamtąd wyemigrował do Ameryki. Na drugiej półkuli przeszedł na prawosławie. W jakiś czas potem wrócił do Wiednia, gdzie został konsekrowanym na biskupa prawosławnego. Ponieważ biskupi jugosłowiańscy zaprotestowali, Török złożył godność biskupa, wyjechał znowu do Ameryki i tam oddał się spekulacji gruntowej. Wkrótce też zdobył olbrzymi majątek — przeniósł się do Miami na Florydzie, gdzie posiadał własną willę, w której też znalazł śmierć w czasie orkanu.

DOCHODY Z PROHIBICJI W AMERY[CE] — Z Waszyngtonu donoszą: Statystyka za [...] rok podatkowy, ogłoszona przez departament sprawiedliwości, wykazuje 44.022 wyroków za naruszenia ustawy o prohibicji. Kary pieniężne z tego tytułu dały przeszło 7 miljonów dolarów dochodu.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu czechosłowackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Praga, 4 października. »Narodni Oswobodzeni« podaje następujących przypuszczalnych członków nowego gabinetu parlamentarnego: **Svehla** — prezydjum **Hodża** — rolnictwo, **Srdinko** — oświata (wszyscy trzej z czeskiej partji agrarnej), dalej msgr. **Schramek**, dr **Nosek** (czescy klerykali), **Duka** lub **Gasik** (partja Hlinki), dr **Dukawski** (narodowy demokratat), Najman (partja rzemieślnicza). Jako niemieckich kandydatów do gabinetu podaje dziennik **dr Spinę** ze związku niemieckich rolników i dra **Steier-Hartunga** z partji niemieckich chrześcijańsko-socjalnych.

ZDERZENIE SIĘ ORŁA Z SAMOLOTEM. — Z Elko donoszą: Amerykański samolot pocztowy zderzył się w powietrzu z wielkim orłem, który zabił się na miejscu. Samolot został tak ciężko uszkodzony, że musiał wylądować.

ZMARLI:

— Ferdynad **Wszetečzka**, inżynier, radca budownictwa, zmarł w Krakowie w 91 r. ż. Ś. p. F. Wszetečzka osierocił dwie córki: Annę, żonę prof. Władysława Leopolda Jaworskiego i Annę Mizerską. Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się we wtorek o godzinie 3.30 po południu.

— Józefa **Geppert**, prezesowa artystek polskich, zmarła w Krakowie w 81 r. ż.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Sławkowska 6, I p., odbędzie się we środę dnia 6 b. m. o godz. 7 wieczorem. Porządek obrad: 1) Sytuacja obecna a pogorszenie ustaw: 2) Sprawa bezrobotnych; 3) Propaganda Związkowa; 4) Wnioski i interpelacje.

ZNIŻKI DO KIN I TEATRÓW KRAKOWSKICH DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Członkowie Związku zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6), mogą korzystać ze zniżek do wszystkich kinoteatrów krakowskich, z wyjątkiem kina „Sztuka“, jak również do obu teatrów krakowskich.

KURSA STENOGRAFJI ORAZ JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO I NIEMIECKIEGO, odbywać się będą nadal w Związku zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6, I piętro). Informacyj udziela sekretarjat Związku w godzinach od 7 do 8 wieczorem.

ORGANIZACJA KURSÓW WYDZIAŁU LEKARSKIEGO W WIEDNIU. Medyczny fakultet w Wiedniu otwiera, celem umożliwienia dyplomowanym lekarzom dalszego kształcenia się i uzupełnienia fachowej wiedzy, jak i dla wykształcenia się w specjalnym dziale, od lat trwające kursy w języku niemieckim we wszystkich działach medycyny. Te kursy zebrane są w niedawno urzędowo ogłoszonym programie za rok szkolny 1926-27 (październik 1926 — wrzesień 1927) przez biuro kursów wiedeńskiego medycznego wydziału, które to programy bezpłatnie są do nabycia (Wien VIII Schlösselgasse 22). Ustnych informacyj udziela się również bezpłatnie, pisemnie zaś za dołączeniem znaczka pocztowego, tak jak i informacyj w sprawie mieszkania i wiktu.

Następnie odbędą się 4 razy w roku, w lutym, czerwcu, wrześniu i listopadzie międzynarodowe kursy dokształcające, dwutygodniowe, omawiające postępy danego wydziału.

Programy tych kursów są do nabycia (Wien IX. Porzellangasse 22, Obermedizinalrat dr Kronfeld) oraz w Kursbüro der Wiener medizinischen Fakultät, Wien VIII, Schlösselgasse 22. Obydwa te biura przyjmują zgłoszenia.

Nowi ministrowie

Nowy minister spraw wewnętrznych, gen. brygady Sławoj Felicjan **Składkowski** urodził się w Gombinie ziemi warszawskiej w r. 1885. Po ukończeniu gimnazjum filologicznego studjował początkowo na uniwersytecie warszawskim, z którego został usunięty za udział w niepodległościowych manifestacjach w roku 1904 na pl. Grzybowskim. Wyjechał tedy do Krakowa, gdzie ukończył wydział medyczny. Państwowy egzamin lekarski złożył w Kijowie uzyskując stopień doktora medycyny. Przez dłuższy czas był asystentem znanego krakowskiego chirurga dra Kadera. Brał żywy udział w pracy przygotowawczej Związku strzeleckiego i organizacjach niepodległościowych. W sierpniu w roku 1914 znalazł się w pierwszych szeregach pierwszej brygady Józefa Piłsudskiego, z którą dzielił wszystkie trudy legjonowych walk.

Gen. Składkowski ukończył wyższą szkołę wojskową w Warszawie, wyższe kursy dla dowódców w Rembertowie oraz studjował w ciągu roku w szkole wojskowej w Paryżu. Od r. 1924 do wypadków majowych był szefem departamentu sanitarnego M. S. Wojsk. W maju został powołany na stanowisko komisarza rządu m. Warszawy, gdzie dał się poznać jako pełen energji i inicjatywy administrator, orjentujący się w przejawach życia stolicy i trzymający bacznie rękę na pulsie bezpieczeństwa miasta.

Minister rolnictwa p. Karol **Niezabytowski,** ziemianin z kresów wschodnich, jednocześnie właściciel majątku na Pomorzu, zamieszkały stale w Poznańskiem, politycznie zbliżony do zachowawców wileńskich.

Minister sprawiedliwości p. Aleksander **Meysztowicz,** ziemianin z Wileńszczyzny, przed wojną członek rady państwa w Petersburgu, były prezes Banku Ziemskiego, były prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej. — Brał żywy udział w życiu społecznem i politycznem. Zbliżony jest ideowo do obozu zachowawców wileńskich. (Zob. artykuł wstępny. — Przyp. red.)

Oświadczenie polityczne Stresemanna

Berlin, 4 października.

Na kongresie partji ludowej w Kolonji minister **Stresemann** wygłosił wielką mowę polityczną, w której podkreślił, że może istnieć jedna tylko jedyna niemiecka polityka zagraniczna, a mianowicie **polityka stopniowego uwalniania się z więzów.** Stanowisko Niemiec w rokowaniach dyplomatycznych — mówił Stresemann — znacznie się **polepszyło.** Przedtem dyplomacja niemiecka musiała walczyć o to, aby Niemcy były uznane jako równorzędny kontrahent w rokowaniach. Podstawowem zagadnieniem niemieckiej polityki zagranicznej jest **konieczność przywrócenia niemieckiej władzy nad całą Nadrenją. Porozumienie niemiecko-francuskie jest podstawą wszelkiego porozumienia i pojednania europejskiego.** Dla dalszego rozwoju **polityki Locarna i Thoiry** konieczny jest udział innych krajów, a przedewszystkiem **Stanów Zjednoczonych.**

Wreszcie oświadczył Stresemann, że Niemcy nie mają zamiaru procesować się w sprawie winy za wybuch wojny, gotowe są jednak poddać się orzeczeniu bezstronnego trybunału.

Konferencja Brianda z Chamberlainem

Z Paryża donoszą:

W sobotę o godz. 2.30 przybył tu **Chamberlain,** powitany na dworcu przez Brianda. Popołudniu odbyli obaj mężowie stanu **dłuższą rozmowę.** W urzędowym komunikacie stwierdzono, że Briand i Chamberlain **omówili sprawy zagraniczne, szczególnie stosunki francusko-niemieckie,** którym nadały kierunek pakty lokarneńskie i obrady w Thoiry, wreszcie **stwierdzili zgodność poglądów** i działania w kierunku rozwiązania zagadnień międzynarodowych, oraz stwierdzili serdeczne i ścisłe porozumienie w dążeniu do pokoju.

Odroczenie utworzenia Banku dolarowego

Z Warszawy donoszą:

Naczelny dyrektor Banku Polskiego, dr Mieczkowski, oświadczył w wywiadzie, że Rada Banku uznała, iż w danej chwili sprawa założenia Banku Dolarowego nie jest pilna i odłożyła ją. Celem banku miało być przedewszystkiem popieranie **eksportu polskiego,** a potrzebny kapitał, poza kapitałem zakładowym, miałby być dostarczony zapomocą wkładów w walutach obcych, przedewszystkiem w dolarach. W ostatnich miesiącach jednak znaczna ilość dolarów gotówkowych, bo 20 miljonów, wpłynęła do Banku Polskiego, przytem instytucje państwowe zaczęły przed kilku tygodniami przyjmować wkłady dolarowe, wobec czego sprawa Banku Dolarowego przestała być aktualna.

TELEGRAMY

Zabiegi sowietów o pożyczkę w Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 4 października. Natychmiast po powrocie Chamberlaina do Londynu rozpoczęły się rokowania między angielskim ministrem spraw zagranicznych a przedstawicielem sowieckim w Londynie Krasinem. »Observer« podkreśla, że ang. urząd spraw zagr. zbada bez uprzedzeń propozycje Krassina, jednak przestrzega, że **Rosja nie powinna sobie robić nadziei na większą pożyczkę bez uprzednich ustępstw w kwestji długów przedwojennych.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z RYNKU EFEKTÓW I WALUT.

Kraków, 4 października.

Na rynku efektów panuje w dniu dzisiejszym w prywatnych obrotach tendencja chwiejna. Chęć oddawania papierów cięższych nieco silniejsza, przy stosunkowo małych obrotach. — Papiery lżejsze prawie w zupełnem zaniedbaniu. Kursa przedstawiają się następująco: Zieleniewski 12 3/4—13, Górka 16, Siersza Górnicza 3.60, Nafta 0.42, Elektrownia 0.25. Chybie 5.75. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13 3/4—14 (nieco słabiej). Bank Polski 84 zł., Lokomotywy 1.55—1.60, Len 0.20.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja lekko mocniejsza. Zainteresowanie dla dolara gotówkowego wzmocnione, przy stosunkowo niewielkiej podaży. Przekazy i czeki niezmienione. W Krakowie gotówka 9.01½—9.02½, prywatnie, czeki bankowo 9.04, Warszawa gotówka bankowo 8.99½, prywatnie 9.01—9.02, czeki 9.01½, we Lwowie gotówka 9—9.01, czeki 9.03—9.04, Katowice 9.01 gotówka — 9.03 czeki. Na wszystkich giełdach daje się odczuć tendencja nieco mocniejsza, stosunkowo najmocniej Kraków, gdzie daje się odczuć pewien brak towaru, podczas gdy na innych giełdach towaru w gotówce dolarowej poddostatkiem. Bank Polski podwyższył o 1 gr. placenie za gotówkę, płacąc zamiast 8.94 — 8.95, czeki niezmienione 8.98.

Zurych, 4 października. (PAT.) Paryż 14.50, Hiszpanja 78.25, Holandja 207.20, Berlin 123.25, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.40, Oslo 113.40, Kopenhaga 137.40, Praga 15.32, Warszawa 58.00, Białogród 9.15, Ateny 6.10, Helsingfors 13.05, **Buenos Aires 210.85.**

Ze sportu

Szwecja zwycięża Polskę 3:1 (3:0)

Wczorajsze zawody reprezentacyjnych drużyn Polski i Szwecji zakończyły się porażką drużyny polskiej w stosunku 1:3. Mimo, że Szwedzi wystąpili w drugim składzie, ponieważ pierwszy grał przeciw Danji, gra tego składu stała na wysokim poziomie, a naogół zawody należały do niezwykle interesujących. Do pauzy więcej z gry mają Szwedzi, po pauzie przewaga Polski. Jedyny punkt dla barw polskich zdobywa Adamek. Liczba widzów dochodziła do 15.000, wśród nich znajdował się król szwedzki.

Wisła—Kolejowy K. S. (Katowice) 3:0 (0:0)

Zawody te, rozegrano wczoraj na boisku T. S. Wisły, należały naogół do dość zajmujących, goście posiadają wszystkie cechy, charakteryzujące drużyny górnośląskie, a więc siły fizyczne, wytrzymałość oraz ambicję przy znacznych brakach technicznych i kombinacyjnych. Do pauzy goście stawiali silny opór, naogół jednak zdecydowaną przewagę mieli czerwoni. Po pauzie w dalszym ciągu całkowita przewaga Wisły, która zdobywa trzy punkty: 2 przez Reymana III i jeden przez Kowalskiego z rzutu karnego. Goście mieli również sposobność w tym okresie gry uzyskać bramkę, jednak sposobność tę zaprzepaścili dzięki brakowi orjentacji. W Wiśle odznaczyli się w dniu tym Reyman I, Czulak oraz Reyman III w napadzie, Kotlarczyk, Bajorek w pomocy, oraz Kaczor w obronie. Sędzia p. Arczyński niezupełnie pewny.

Wyniki zawodów miejscowych.

Wisła—Jutrzenka 4:0 (2:0). Zawody te rozegrane w sobotę zakończyły się zasłużonem zwycięstwem czerwonych, dla których bramki zdobyli Reyman III. 3, i Żelazny 1.

Biała Lipnik (Bielsko)—Zwierzyniecki K. S. 3:2 (0:1). Zawody o wejście do kl. A. Zwierzyniecki nadrabiał braki techniczne siłą fizyczną. Goście przewyższali miejscową drużynę technicznie przyczem specjalnie odznaczali się prawy pomocnik i lewy łącznik. Porażka ta prawie że uniemożliwia Zwierzynieckiemu zdobycie mistrzostwa kl. B. podczas gdy Biała Lipnik ma pod tym względem wielkie szanse.

Wyniki zawodów krajowych.

Łódź. Cracovia—Ł. K. S. 2:0 (1:0). Osłabiona kilkoma rezerwowymi graczami Cracovia odnosi w całej pełni zasłużone zwycięstwo nad ex-mistrzem okręgu łódzkiego. Bramki zdobyli Gintel, grający na centrze i Tokar.

Makkabi (Kraków) — Hakoah 4:0.

Turyści—Makkabi 5:0 (1:0). Mistrz Łodzi łatwo uporał się z przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców strzelili Hermans, St. Kubik po 2, oraz Marszewski 1.

Warszawa. Polonja—Legja 6:4 (3:2). Makkabi—Warszawianka komb. 4:3 (2:1). Warszawianka z 7 rezerwowymi.

Katowice. I. F. C. — Mährisch Ostrauer S. C. 4:1 (3:1). Ładne zwycięstwo I. F. C., który niebezpiecznego przeciwnika zwyciężył z łatwością.

Lwów. Hasmonea—Pogoń 3:2. Zawody przerwano w czasie pauzy, gdyż kierownik sekcji piłki nożnej Pogoni nie pozwolił drużynie swojej grać w dalszym ciągu, rzekomo pod pretekstem, że sędziujący te zawody, przez nieudolne ich prowadzenie, narażał graczy Pogoni na ciężkie kontuzje. Tego rodzaju niesubordynacja sportowa, zasługuje bezwzględnie na potępienie.

Pogoń—Lechja 3:1 (1:0). Team Pogoń—Lechja—Team Czarni—Hasmonea 4:1 (2:1). Hasmonea—Czarni 1:1 (1:1).

Wilno. 1 p. p. Leg.—W. K. S. Pogoń 3:0 (2:0).

Poznań. Posnania—Unja 4:2.

Oświęcim. Wisła I. b.—Soła 3:1.

Bochnia. Urania (Kraków)—T. S. Bochnia 3:2.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Kopenhaga. Danja—Szwecja 2:0 (1:0). Zawody międzypaństwowe. Sędziował dr Bauwens.

Praga. Austrja—Czechosłowacja 2:1. Zawody międzypaństwowe.

Wiedeń. Rapid—Hakoah 2:1, Simmering—Wacker 2:1, B. A. C.—Amatorzy 3:1, Vienna—Slovan 4:0, Admira—Rudolfshügel 6:2.

Budapeszt. F. T. C.—Ujpesti 0:0, Slavia (Praga)—Hungaria (dawniej M. T. K) 2:1 (2:1).

Praga. D. F. C.—Czechoslovan 2:7, D. F. C.—Victoria Žižkov 2:6, Vrsovice—C. A. F. K. 4:2, Teplitzer F. C.—Nuselski 2:5, Cechie VIII—Sparta Kosire 2:2.

Zagrzeb. Rumunja—Jugosławja 2:2 (1:2) Zawody międzypaństwowe.

Zawody motocyklistów w Krakowie.

Wczorajsze wyścigi motocyklistów na torze K. S. Cracovii należały pod każdym względem do interesujących. Nie brakło i emocji wstrząsających widzami, wskutek dwóch wypadków, które prawdziwym cudem nie skończyły się ciężkiem pokaleczeniem ofiar, oraz emocji czysto sportowych, których dostarczali obficie zawodnicy widzom, konkurując ze sobą prawdziwie ambitnie, przytem jednak w rycerski sposób. Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

I. przedbieg motorów: 1) Matczak 1.38, 2) Miszkiewicz o 5 okrążeń.

II. przedbieg: 1) Rudawski, 2) Ripper.

III. przedbieg: 1) Kozłowski. Tutaj zdarzył się pierwszy wypadek. Po skończeniu biegu na zwycięzcę Kozłowskiego najechał jego rywal, sierżant Dziuba na wirażu, tak, że Kozłowski wyleciał w powietrze i stoczył się po torze na ziemię, na szczęście zdrów i cały.

Bieg kolarzy na 6 km: 1) Barzycki 11.2, 2) Piotrkowicz, 3) Chyłko.

IV przedbieg motorów: 1) Matczak 1.29 i 4/5, 2) Ripper.

Bieg małych motorków pięć okrążeń: 1) Matczak 1.46 i 4/5, 2) p. Loteczkowa.

Rozgrywka o mistrzostwo, 22 okrążeń, startują: Rudawski, Matczak, Miśkiewicz. Rudawski daje rywalom jedno okrążenie for, przyczem odbija po kilku okrążeniach pół długości toru, jednak dalej nie jest w stanie nadrobić różnicy. Nadaje swojemu motorowi wprost zawrotną szybkość, wskutek tego na dziesiątym okrążeniu motor Rudawskiego zsuwa się po torze, z pod przewracającego się motoru wypada snop iskier i motocykl spada razem z jeźdźcem. Rudawski na szczęście powstaje nieuszkodzony. Bieg ten rozegrano powtórnie przy udziale Rudawskiego i Rippera, gdyż Matczak odstępuje z powodu defektu. Zwycięzcą zostaje Rudawski.

Role sędziów sprawowali p. pułk. Dr Piotrowski, inż. Ripper, inż. Senison i p. Sauer. Nagrody otrzymali: Rudawski (dar 5 Dyjonu Samochodowego), Ripper (nagroda firmy Benz), Matczak (nagroda firmy Benz). Ponadto ofiarowali nagrody: firma Kowalski i Ska, właściciel szkoły szoferskiej, p. Józefowicz i właściciel kawiarni p. Bizanc.

Bankowość polska

Dyrektor Banku Polskiego dr Wł. Mieczkowski udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień w sprawie aktualnych zagadnień z dziedziny bankowości.

Na wstępie stwierdził on, że w Polsce istnieją prawie wszystkie typy banków, istniejących zagranicą. Banki akcyjne w Polsce należą do typu banków mięszanych, zajmujących się nietylko zbieraniem wkładów i udzielaniem kredytu wekslowego, ale ponadto finansowaniem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Akcja finansowania ma doniosłe znaczenie dla rozwoju ekonomicznego kraju, lecz winna być prowadzona z wielką ostrożnością. Co do bankierów prywatnych, to dyr. Mieczkowski sądzi, że era wielkich domów bankowych niewątpliwie minęła już, a właściwie jedynie w Stanach Zjednoczonych istnieją potężni potentaci finansowi. Tosamo oczywiście odnosi się do Polski. Odnośnie do zamiaru utworzenia banku dolarowego, to istotnie władze Banku Polskiego zajmowały się tą sprawą. W danej chwili jednak wobec znacznych wpływów dolarów gotówkowych, wreszcie ponieważ instytucje państwowe zaczęły przyjmować wkłady dolarowe, Rada Banku Polskiego uznała, iż sprawa założenia Banku dolarowego nie jest pilna. Odnośnie do kwestji ustawy bankowej nie zachodzi potrzeba jej nowelizacji w zakresie postanowień co do wymaganej wysokości kapitału akcyjnego. Określenie pewnego minimum jest konieczne, celem stwierdzenia, czy Bank posiada podstawy rozwoju. Stabilizacja złotego wpłynęła wydatnie na powiększenie ilości wkładów w bankach. Dla przykładu pozwalam sobie wskazać na to, że w początku stycznia 1924 r. wkłady oraz pieniądze na wszelkich rachunkach w bankach, należących do Związku Banków wynosiły 21 milj. złotych, w czem wkłady terminowe niespełna 1 milj. zł. Po wprowadzeniu złotego wkłady te stale wzrastały i wynosiły w dniu 31 lipca 1925 r. 360 milj. zł, w czem wkłady terminowe — 55 milj. zł. Po zachwianiu się złotego ubytek wkładów był bardzo znaczny i dnia 31 stycznia 1926 r. wynosiły wkłady w wyżej wymienionych bankach — 240 milj. zł. Od tego czasu daje się zauważyć pewien wzrost wkładów, które wynosiły 30 kwietnia 1926 r. — 271 milj. zł, a 31 lipca 1926 r. — 298 milj. zł. Późniejszych cyfr jeszcze nie posiadam, nadmienić jednak pragnę, że poza bankami prywatnemi, dał się w czasie od 31 kwietnia do 31 lipca b. r. zauważyć bardzo znaczny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego, wynosił on ca. 37 milj. zł.

Co do obrotu czekowego, to jest on w stosunku do obrotu w Anglji z St. Zjednoczonych wprost znikomy. Poprawa w tym kierunku możliwa jest nietylko po odpowiedniej propagandzie, lecz również konieczne jes podniesienie ogólnego poziomu kultury gospodarczej kraju. Jednakże cyfry Izb rozrachunkowych świadczą o stopniowym wzroście tego obrotu. W sprawie art. 51 ustawy czekowej można dyskutować nad tem czy artykuł ten nie powinien przewidywać ostrzejszych sankcyj karnych i czy nie jest zbyt elastyczny, chroniąc wystawcę czeku, który »miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia czeku«.

Jednakże nawet najlepsza ustawa nie zmieni sprawy zasadniczo, o ile nie ma podstawowych warunków do powiększenia obrotu czekowego, to jest wysokiego poziomu moralności w stosunkach pieniężnych i wysokiej kultury gospodarczej. W sprawach terminu weksli, dyskontowanych przez Bank Polski, wprowadzona została do Statutu zasadnicza zmiana, dozwalająca na dyskontowanie 3-cio miesięcznych weksli rolniczych. Zasada jednakże, że weksle handlowe nie mogą przekraczać, z wyjątkiem wyżej wymienionego wypadku, 3 miesięcy pozostała nienaruszona i musi być w instytucji emisyjnej przestrzegana.

Straty, jakie Bank z tytułu niezapłaconych weksli ponosi są minimalne i nie posiadają większego znaczenia.

Informacje przemysłowe i handlowe

WALUTY OBCE W BANKU POLSKIM. W ostatniej dekadzie września Bank Polski wykazuje zmniejszenie stanu walut obcych w sumie około 5 miljonów w złocie w stosunku do dekady poprzedniej.

SRODKOWO-EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY rozpoczął się 2 b. m. w Wiedniu. Biorą w nim udział również przedstawiciele Polski; między innymi sekretarz Izby handlowej austrjacko-polskiej, dr Widymski, który wygłosił referat na temat stosunków gospodarczych między państwami środkowej Europy. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie b. kanclerza, dra Seipla, który poświęcił serdeczne słowa Polsce. Stwierdził on, że w wyniku wojny pewna część Europy, która dotychczas była związana ze Wschodem, mianowicie Polska, obecnie może być zaliczona do Europy środkowej.

„Witamy wskrzeszenie Polski — mówił dr Seipel — nietylko jako przyjaciele narodu polskiego, ale też ze stanowiska Europy środkowej. Jesteśmy przekonani, że przy rozwiązywaniu zagadnień handlowych i komunikacyjnych Europy środkowej, temu nowemu państwu środkowo-europejskiemu przypadnie należna rola“.

DOCHOD Z MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Państwowy monopol spirytusowy wpłacił za ubiegły wrzesień do centralnej kasy państwowej 25 milj. zł i oprócz tego 8 milj. zł tytułem należności (1 zł od litra) na rzecz związków komunalnych. Łącznie przeto dochód monopolu spirytusowego we wrześniu wyniósł 33 milj. zł pol.

KONFERENCJA CZŁONKOW KARTELU NAFTOWEGO. Z Warszawy donoszą: W pierwszej połowie b. m. odbędzie się w Warszawie zebranie członków kartelu naftowego w związku z pomyślną konjunkturą dla ropy zagranicą i w związku z ożywieniem w ostatnich czasach ruchu wiertniczego w kopalniach nafty.

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEGO WE WRZEŚNIU. Polski monopol tytoniowy wpłacił we wrześniu z tytułu normalnego przelewu do Centralnej Kasy skarbowej 25 miljonów złotych, jako ratę kolejną włoskiej pożyczki tytoniowej. — Jak wiadomo, w budżecie na rok bieżący dochody monopolu tytoniowego szacowano na 200 miljonów złotych. Dyrektor monopolu podniósł tę kwotę do 220 miljonów, wpływy zaś faktycznie za trzy kwartały roku bieżącego wyniosły okrągło 192 milj. złotych, czyli przeciętnie 21.3 milj. miesięcznie. — Ponieważ wpływy ostatnich miesięcy r. b. są znacznie wyższe, niż pierwszych miesięcy tego roku, przeto, według najskromniejszych obliczeń, monopol tytoniowy do końca roku bieżącego da nie mniej. niż 270 miljonów złotych polskich.

SYTUACJA NA TARGACH ROPY NAFTOWEJ. Cena ropy skacze z dnia na dzień i osiągnęła już blisko 2.20 dol. za 100 kg., podczas gdy niedawno jeszcze płacono 1.95 dol. za 100 kg. Rozumie się, że chodzi tu o ilości większe od 5.000 kg. wzwyż, gdyż na mniejsze ilości jest cena niższa. Wskutek tak pomyślnej konjunktury dla ropy zaczęły w ostatnich czasach mniejsze towarzystwa zwiększać wiercenia, które przez szereg miesięcy z powodu braku gotówki leżały odłogiem. W pierwszej połowie października odbędzie się w Warszawie zebranie członków Zjednoczenia Rafinerów Olejów mineralnych, które zastanowi się między innemi nad środkami, w jaki sposób moglibyśmy skutecznie konkurować na rynkach obcych przy odpowiedniem podniesieniu cen naszych produktów, należących pod względem wysokiej wartości do najlepszych w Europie. Odpowiednie zorganizowanie i zcentralizowanie sprzedaży ropy i jej przetworów w kraju i za granicą podniosłoby bezwzględnie kopalnictwo naftowe. W związku z podwyżką cen ropy, po części także wskutek sezonu jesiennego i zimowego podniosła się w Warszawie cena nafty z 44.50 na 49 złotych za 100 kilogramów.

Z TARGÓW CEMENTU. Na rynku cementu dało się zauważyć w ostatnich tygodniach dość znaczne ożywienie. Przyczyny tego ruchu są następujące: 1) Wzmożony ruch budowlany i intensywniejsza praca na budowach wskutek bliskiego końca sezonu. Wielkie ilości cementu biorą kooperatywy, oraz rząd na budowę gmachów rządowych. 2) Znaczne zapotrzebowanie na cement ze strony grupy zagranicznej Ulen and Co, przeprowadzającej inwestycje w kilku miastach prowincjonalnych. 3) Rozbicie syndykatu cementowego i powstała stąd silna konkurencja między poszczególnemi grupami i firmami, która w konsekwencji doprowadziła do poważnej zniżki cen. 4) Opanowanie rynków zagranicznych dzięki dobrze zorganizowanym zagranicznym biurom sprzedaży i wybornej jakości naszego cementu przy konkurencyjnych cenach. Horoskopy dla przemysłu cementowego są niezłe. Wiele jednak zależy od ruchu budowlanego, będącego podstawą tego przemysłu. Właściciele cementowni spodziewają się również, że rząd rozpocznie w przyszłym roku budowę rozmaitych objektów i przeprowadzi cały szereg ulepszeń, które korzystnie odbiją się na rozwoju przemysłu cementowego. Chodzą słuchy, że większe cementownie dążą do przywrócenia syndykatu, ażeby uniknąć wzajemnego obniżania cen, zwłaszcza, jeśli chodzi o eksport.

W SPRAWIE CENY CUKRU. Międzyministerjalna komisja, mająca za zadanie zbadanie kosztów produkcji cukru, kontynuuje swoją pracę, zwiedzając cukrownie w Płockiem, poczem uda się na Pomorze i w Poznańskie. Komisja zwiedziła już cukrownie na Wołyniu. Komisja ta, na czele której stoi naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu, p. Turczyński, a w skład której wchodzą z ministerstwa przemysłu i handlu p. Barabasz, z ministerstwa rolnictwa p. Sakowicz, z ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szwalbe, z ministerstwa pracy p. Biesiekierski, zakończy przypuszczalnie w końcu przyszłego tygodnia zwiedzanie cukrowni i przystąpi do opracowania sprawozdania.

Po rozpatrzeniu wniosków komisji, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu i ministerstwem rolnictwa ustali cenę cukru.

PRZYJMOWANIE NOWYCH PRACOWNIKÓW TYLKO ZA POŚREDNICTWEM URZĘDÓW. W Dzienniku Ustaw Nr 93 ukazał się dekret o obowiązku pracodawców przyjmowania nowych pracowników za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy.

Z chwilią wydania tego dekretu, nie wolno pracodawcom, obowiązanym do opłacenia składek na fundusz bezrobocia, przyjmować nowych pracowników inaczej, jak tylko za pośrednictwem miejscowego państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Każde wakujące miejsce musi być zgłoszone w tym urzędzie. Dopiero, gdyby urząd w ciągu trzech dni nie dostarczył stosownego kandydata, będzie mógł pracodawca zaangażować pracownika inną drogą, zawiadamiając niezwłocznie urząd.

Przyjęcie pracowników wbrew przepisom dekretu, naraża pracodawcę na karę w wysokości od 20 do 100 złotych od każdego przyjętego nieprawnie robotnika. Dekret ma na celu uporządkowanie prawne stosunków pracy, dąży do zmniejszenia liczby zarejestrowanych bezrobotnych, do ograniczenia wydawanych zapomóg. Wreszcie zamierza zapobiec stosowaniem w wielu miejscach zwyczajowi sprowadzania do fabryki tańszych rąk roboczych ze wsi z pomijaniem miejscowych zastępów bezrobotnych. Dekret ten wszedł w życie 14 ubiegłego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.